

Polska, świat i tonąca Ukraina

29 września 2023

Państwa mają swoje interesy, wielkie państwa chcą rozszerzać swoje wpływy i kontrolę, średnie państwa czekają na okazję, aby zostać silnym, potrzebnym i docenianym partnerem wielkich, a mniejsze państwa szukają sposobu aby przetrwać i nie dać się połknąć, zgnieść średnim, lub wielkim. Wojna na Ukrainie pewnie już się skończyła, tylko o tym jeszcze nie wiemy, my obserwatorzy i ci co jeszcze zginą. Miejmy nadzieję, że stanie się tak jak powiedział Trump, najwyższy czas przerwać to bezsensowne zabijanie. Są jeszcze ludzie wierzący w zwycięstwo Ukrainy nad Rosją, wbrew analizie potencjałów, tak ludzkiego, jak i ekonomicznego pomijając też ogromną dewastację Ukrainy na terenie której przecież toczy się wojna.

Każdy widzi, że doszło już do wielorakiego przesilenia, administracja Bidena ma w Kongresie kłopoty z uzyskaniem funduszy dla dalszej kroplówki, finansowania ukraińskiej wojny. Dlatego większą odpowiedzialność za europejski teatr powierzy Niemcom, do których ostatnio przytuła się pozostawiony na łodzi Zelenski. W ramach tego rozdania według niemieckiej receptury podejmuje kroki konfliktujące z Polską, czyli w nadchodzących wyborach gra na niemiecką frakcję Tuska, otwarcie szkodząc obozowi Zjednoczonej Prawicy. Koncepcja pobicia Rosji mimo jej błędów w tej wojnie wydaje się naiwną, jej PKB jest 9 razy wyższy od ukraińskiego, jej populacja jest 4,5 razy większa od ukraińskiej. Trzeba podkreślić, że ongiś 50 mln Ukraina dziś ma populację ok. 30 mln, najdzielniejsi jej obrońcy już zginęli, a część uciekła za granicę. Prawdziwą władzę sprawują super bogaci oligarchowie, z których jeden jest nawet ukraińsko-tatarskiego pochodzenia. Ci ludzie zarządzają kijowskim rządem, są bezwstydnie bogaci i dość blisko związani z Berlinem, który czeka na moment kiedy odbudowując Ukrainę powiększy tam swoje ekonomiczne wpływy.

Ten, kto pomoże ostatni, będzie pierwszym i zyska prawdziwą wdzięczność.

PiS próbuje skorygować swoje zapały bycia sługą Ukrainy, gdyż zrozumiał, że tak właśnie został potraktowany (jak sługa) i nie ma warunków, aby nadzieje na powtórzenie sytuacji z 1920 r. ziściły się. Myślę, że PiS mógł dokonać tego zwrotu w porozumieniu z Waszyngtonem, jako również zabezpieczenie amerykańskiej operacji z Berlinem. Do lamusa historii odchodzą szemrane plany utworzenia UkroPolu, czy zaproszenia Ukrainy do Międzymorza, czy Trójmorza, niestety większe szanse może mieć niemiecka Mitteleuropa. Po I wojnie światowej też mieliśmy koncepcję kordonu sanitarnego i pomagaliśmy Petlurze. Ukraina padła w bolszewickie objęcia i została przeczołgana przez Holdomor. Część z niej pozostała w Polsce i spiskowała z Niemcami, aby ją osłabić. Wojna przyniosła bezsensowną i bestialską rzeź polskich sąsiadów i niespełnione marzenia o swoim państwie u boku Niemiec. Czy tym razem w perspektywie czeka Ukraińców podobne rozczarowanie?

Niedawno Zelenski wyrzucił kilku skorumpowanych ministrów i całą skorumpowaną wojskową komendę uzupełnień. Dostał kosza od NATO w Wilnie, w Waszyngtonie odmówiono mu wystąpienia przed połączonymi izbami Kongresu, są kłopoty z dalszym finansowaniem wojny. Kiedy przemawiał w Nowym Jorku na sesji ONZ, wiele delegacji opuściło pomieszczenie i przemawiał do w połowie pustej sali. Delegaci byli zawiedzeni, że nawołuje do dalszej wojny, nie nawołuje do pokoju. Kolejna plama w kanadyjskim parlamencie gdzie w jego obecności uhonorowano owacjami na stojąco 98 letniego ukraińskiego kombatanta SS Galizien (Jarosław Hunka) z okresu II w.ś. jak się okazało uczestnika nieludzkich mordów (m.in. w Hucie Pieniackiej) na polskiej cywilnej ludności (a wcześniej żydowskiej). Do dymisji podał się speaker kanadyjskiego parlamentu, przepraszając głównie Żydów i Polaków, a stało się to po lawinie (w tym polskich protestów). Problem w tym, że wielce wpływowym wicepremierem Kanady jest wnuczka ukraińskiego

nazisty (Chrystia Freeland), który pod okiem generalnego gubernatora Hansa Franka w Krakowie wydawał pismo dla ukraińskich faszystów. Więc nie widzieli w tym nic zdożnego, sami swoi...

Ameryka nie miała zamiaru na Ukrainie pokonać Rosji, podobnie jak nie chciała rozpadu Związku Sowieckiego, nawet lobbowała też w Polsce, aby prezydentem został sowiecki Jaruzelski. Chciała Rosję osłabić i w jakimś stopniu mieć na nią wpływ, wiedząc, że dla Rosji największym niebezpieczeństwem są silne sąsiednie Chiny, które zagrażają też światowej pozycji Ameryki. Więc chodziło też o zatrzymanie projektu jedwabnego szlaku i przystopowania chińskich wpływów w Europie. Oczywiście Pentagon testując przy pomocy walczących Ukraińców skuteczność i przydatność różnych taktyk i siłę różnych rodzajów broni jak i rosyjskie sposoby przeciwdziałania, zdobył wystarczające doświadczenie.

W samej Ameryce nie dzieje się najlepiej, wielkie korporacje umorusane lewacką ideologią światowego resetu, który stopniowo podporządkował by im świat, zmuszone będą zmienić konia w wyborczym prezydenckim wyścigu 2024, gdyż Biden już ledwo przebiera przysłówiowymi nogami, nie mówiąc już nic o sferze sprawności werbalnej. Kraj jest w wielkich kłopotach, dramatycznie wzrasta zadłużenie, które w 2000 roku (końcówka Clintona) było 5 bilionów dolarów, w 2009 r. osiągnęło 10 bilionów dolarów, a w 2015 roku (końcówka Obamy) już 20 bilionów dolarów. Teraz dług narodowy osiągnął już 33 biliony dolarów! W ciągu dwóch lat prezydentury Bidena otartą południową granicę nielegalnie przeszło ok. 7 mln ludzi z 120 krajów świata. W większości są to młodzi mężczyźni w wieku poborowym, w tym wielu Chińczyków. Administracja Bidena odblokowała potężny graniczny płot zbudowany za prezydenta Trumpa, wysprzedając też jego jeszcze nie zainstalowane elementy.

Republikańscy gubernatorzy z południowych stanów (Teksas, Floryda) żądają od administracji Bidena wypełniania jej

konstytucyjnych obowiązków, sekretarz bezpieczeństwa Alejandro Mayorkas (rodzina kubańsko-żydowska) z powagą, beczelnie mówi, że granica jest zabezpieczona. Kiedy gubernator Teksasu zabezpieczył na odcinku swojego stanu granicę zwojami drutu wzdłuż rzeki Rio Grande, Mayorkas wysłał federalnych agentów, którzy poprzecinali i odciągnęli przeszkody, aby nacierający mogli bezpiecznie wtargnąć na terytorium Ameryki. Okoliczne miasteczka i miasta pękają w szwach, wzrasta przestępczość w tym gwałty, aktywność gangów narkotykowych, rosną wydatki i zmęczenie napływającymi imigrantami. W Nowym Jorku, którego demokratyczna administracja ogłosiła gościnę dla imigrantów mają już ich dość i szukają dla nich miejsca gdzie indziej.

W Kongresie i Senacie Republikanie jakoś ospale walczą z komunizującymi Demokratami w sprawach ograniczenia wydatków, obniżania poziomu zadłużenia, czy zabezpieczenia południowej granicy. W Kongresie jest kilkudziesięcioosobowa grupa konserwatystów, którzy teraz wstrzymują głosowanie nad uchwaleniem budżetu, domagając się cięcia w wydatkach, w tym są przeciwko przyznaniu dalszych 24 miliardy dolarów dla Ukrainy, żądając przeznaczenia tych sum na obronę własnej granicy jak i rozliczenia wysłanych na Ukrainę ok. 120 miliardów dolarów. W Senacie niemrawy lider Republikańskiej mniejszości Mitch McConnell gra razem z Demokratami i jest częścią Deep State. W kolejnych cyklach wyborczych zbiera ogromne środki (ok. 300 mln dolarów) i finansuje kampanie wyborcze tym senatorom, którzy głosują według jego poleceń.

Zelenski albo wie, że jest w rozpaczliwej sytuacji, albo jak Biden, traci rozeznanie co może powiedzieć. W wywiadzie dla Economist przyznał, że jego europejscy partnerzy zaczynają mieć pewne wątpliwości co do perspektyw dalszego prowadzenia wojny. Dodał, że są trudności z kontrofensywą, ale nie ma mowy o siadaniu do rozmów pokojowych z Rosją. Dalej zauważył, że miliony ukraińskich uchodźców, którzy przebywają w sąsiednich krajach zachowują się dobrze i są wdzięczni za gościnę. Następnie posunął się do groźby, że jeśli przywódcy tych

krajów będą za zakończeniem wojny to jest prawdopodobne, że ukraińscy uchodźcy mogą się zbuntować i stworzyć w tych krajach problemy (!).

Zelenski nie wykazuje wdzięczności za niesamowitą przychyłność i pomoc ofiarowaną Ukraińcom przez Polaków i rząd polski, jeśli już to jedynie okazjonalnie. Ukraińcy milczą w sprawie ekshumacji bestialsko pomordowanych Polaków przez siepaczy z UPA i innych formacji, nie wyrażają zgody na unormowanie stosunków polsko-ukraińskich. Zelenskiemu jakby było mało wojny z Rosją, rozpoczął wojnę handlową z Polską, przez której terytorium pozwalamy mu przesyłać miesięcznie do innych krajów Unii ok. 3 mln ton zboża (tyle Polska eksportuje rocznie). W skandalicznym stylu pozwał też Polskę do Światowej Organizacji Handlu domagając się odszkodowania i dodatkowo wprowadził embargo na niektóre polskie produkty, ale jeszcze nie na amunicję (!). Może dlatego, że był komikiem i naiwnie wierzy w swoją szczęśliwą gwiazdę nie zauważył, że ludzie w życzliwych mu dotąd krajach też mają swoje problemy i są już zmęczeni wielorako kosztowną wojną?

Dziwi zasadność umowy podpisanej 2 grudnia 2016 roku przez ówczesnego min. obrony A. Macierewicza o nieodpłatnym udostępnianiu Ukrainie zasobów państwa polskiego (?). Rząd szastał pieniędzmi polskiego podatnika jak pijany marynarz szeroko otwierając granice (bez ewidencji) nadając uchodźcom pesel, wypłacając zasiłki i polskie emerytury za deklarowaną historię pracy na Ukrainie. Zastanawia potęga ukraińskich oligarchów i ich zdolności do wymuszania podobnych ustępstw pewnie z poparciem ich kontaktów w Berlinie i USA. Ukraina jeszcze przed wojną wypowiedziała Polsce wojnę handlową, blokując transport pociągowy z Chin. PiS nieco się przebudził miejmy nadzieję, że nie tylko przedwyborczo, ale też zrozumiał interes Narodu, który czasowo oddał mu reprezentację swoich interesów.

Otwarcie polskiego rynku dla ukraińskiego zboża skończyłoby się zlikwidowaniem polskiego rolnictwa. Ukraińskie rolnictwo

przypomina feudalne latyfundia, charakterystyczne dla niektórych krajów łatynoskich, gdzie interes państwa jest tożsamy z interesem wielkich oligarchów. Dominują wielkie międzynarodowe agro holdingi, a ukraiński rolnik jest skromny jak przysłowiowa mysz kościelna. Były prezydent Petro Poroszenko już dekadę temu był właścicielem 100 tysięcy hektarów ziemi. Jeśli ktoś się bogaci na eksporcie ukraińskiego zboża to nie ukraińskie państwo, ale międzynarodowe agro holdingi i ukraińscy oligarchowie. Ukraińscy oligarchowie są obrzydliwie bogaci a ich obszary ziemskie dochodzą do 800 tysięcy hektarów! Polskie największe gospodarstwo rolne jest 26 razy mniejsze i ma 30 tysięcy hektarów i jego właścicielem jest obcy kapitał. Największy areał polskiego rolnika to 12 tysięcy hektarów (66 razy mniej).

Wdzięczne śpiewki o ukraińskim zbożu żywiącym głodującą Afrykę można włożyć między bajki. Największym odbiorcą zboża ukraińskich oligarchów są Chiny i Europa zachodnia oraz kraje arabskie. Do wojny aż 90% eksportu zboża szło przez porty Morza Czarnego. Teraz wiele zboża sprzedawane jest w Unii, krótsza droga, wyższy zysk, ale i wielka konkurencja dla eksportu płodów polskiego rolnictwa. Dodajmy, że ukraińskie zboże nie podlega unijnym normom jest modyfikowane genetycznie (Monsanto) i kontrolowane zakazanymi w Unii środkami ochrony roślin.

Powróćmy na chwilę do ukraińskiego niewypału podczas wizyty Zelenskiego w Kanadzie. Z okazji wizyty Zelenskiego premier Trudeau obiecał następne 650 milionów dolarów pomocy. Dotychczasowa głównie militarna pomoc wynosi ok. 8 miliardów dolarów. W Kanadzie mieszka ok. 1,4 milionów osób ukraińskiego pochodzenia, co stanowi ok. 4% populacji tego kraju. Od początku wojny do Kanady przybyło 175 tysięcy Ukraińców, następne 700 tysięcy otrzymało już zgodę na pobyt w Kanadzie. Jak pamiętamy sowieci zażądali powrotu Ukraińców z SS Galizien jako urodzonych na sowieckiej (już) Ukrainie, wtedy pomocną

dłoń podał im gen Wł. Anders (druga żona Ukrainka) oświadczając, że byli oni obywatelami II Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego przeżyli, część wyemigrowała do Kanady.

Nadszedł czas, aby zauważyć, że swoją niemądrą polityką Ukraińcy zachęcają abyśmy przyjrzelisi się racjonalności stanowiska wobec Ukrainy Wiktora Orbana... Kto nie szanuje siebie, nie będzie szanowany. Nie pamiętamy, że dla ludzi z cywilizacji turańskiej życzliwość, uprzejmość, partnerstwo i kompromis to oznaka słabości i zachęta do następnych żądań.

Cóż, wczoraj odbyła się druga debata republikańskich kandydatów na urząd prezydenta, tak jak w pierwszej nie bez udziału Trumpa, który ma nad wszystkimi rywalami ogromną przewagę. Jeśli on w 2025 roku zostanie prezydentem, zmieniają się wektory amerykańskiej polityki. A ma duże szanse na zwycięstwo, w niektórych sondażach wygrywa z Bidenem o 10 punktów, ale o tym następnym razem...

Autorstwo: Jacek K. Matysiak z Kalifornii

Źródło: Goniec.net